Nr. 295. Kraków, Sobota 24 Grudnia 1892. Rocznik XI.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy „N. Reformy“ otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści Rawity p. t. „Charcyzy“.

***Kraków**, 23 grudnia.*

Wre i kipi wśród duchowieństwa ruskiego, podrażnionego do najwyższego stopnia zarzutami, jakie mu rzucono w twarz za to, że nie czuje się, jak to samo oświadczyło, na siłach zwalczenia ruchu emigracyjnego do Rosyi.

Rękawicę rzuconą przez namiestnika podjęło rzeczywiście czterdziestu zaledwie księży na zebraniu w Przemyślu, cały zresztą zastęp broni się jak to mówią, z za płotu. Biskupi ruscy nie zrobili do tej chwili żadnego obronnego kroku; miała być wprawdzie w tej sprawie narada w pałacu metropolitalnym we Lwowie, nic jednak zdaje się nie uchwalono stanowczego. Faktem jest, że biskupi dotąd nie stanęli w obronie swego duchowieństwa. Interpelacyę, wniesioną do rządu w Radzie państwa oparł poseł Podlaszewski jedynie na oburzeniu, jakie pismo namiestnictwa wśród duchowieństwa wywołało, a odpowiedź 40 księży przemyskich, o której pisaliśmy, nie może w żaden sposób uchodzić za wyraz zapatrywań całego ruskiego duchowieństwa, które widocznie na dwa wielkie rozpadło się obozy polityczne. Jeden jak wiadomo popiera program Romańczuka, za którym się oświadczył metropolita Sembratowicz, drugi olbrzymi zastęp ruskiego duchowieństwa, gotowy każdej chwili do oporu nawet władzy biskupiej, o tak zwanej nowej erze ani słyszeć nie chce, zawsze niezadowolony ze swego położenia, to też jątrzy i judzi nieustannie, nie stawiając — jasno nawet bardzo często celów, do których dąży. Przeciw też temu duchowieństwu występujemy zawsze z całą siłą, uważając je jako warstwę inteligentną powołaną do godzenia, a nie do jątrzenia, do uszlachetnienia umysłów, a nie do podburzania przeciw sobie dwóch bratnich ludów, które tak długi czas obok siebie i wspólnie w zgodzie żyły.

W całej sprawie wywołanej okólnikiem namiestnika to jest dziwnem, że burzy się faktycznie jedynie część duchowieństwa przemyskiego. Wynikałoby z tego, że tylko temu duchowieństwu pismo namiestnika rozesłano, więc albo księża innych dyecezyj milczeniem pominęli zrobione im zarzuty, albo co najwięcej prawdopodobne metropolita i biskup stanisławowski pismo namiestnika schowali, nie rozsyłając go swemu duchowieństwu, przez co dali wyraz odmiennych zapatrywań, aniżeli ma rządowa władza krajowa, a tem samem dali do poznania, że nie życzą sobie rządowej interwencyi w sprawach, które uważają za swoją wyłączną dziedzinę. Tak się obecnie przedstawia ta cała sprawa, która tyle wrzawy w kraju i w Wiedniu wywołała. Dotąd jej mimo nalegań prasy nie wyjaśniono.

Ogół polskiego społeczeństwa, jakkolwiek znał działalność pewnej grupy księży ruskich, która wychowała Naumowiczów i Dobrjańskich, zajadłych prześladowców Unii, jakkolwiek narażony bardzo często na dotkliwe razy ze strony ruskich księży, nie był jednak wcale przygotowany na takie ciężkie zarzuty, jakie go spotkały ze strony czterdziestu zebranych w Przemyślu, nic też dziwnego, że odprawa z naszej strony musiała być odpowiednią tonowi, w jakim zredagowano memoryał przeciwko Polakom. Księżom tym, którzy grożą bliskością caratu, polecamy, aby raczyli uważnie przeczytać rozpaczliwy list z Chełmskiego, nadesłany do kraju przed tygodniem.

Jaka dola spotkała tych niebacznych księży ruskich, którzy opuścili Galicyą, aby przerzuciwszy się na łono szyzmy, żyć wygodnie i jak przypuszczali — nosić pierś krzyżami złotemi obwieszoną — wiemy z tych licznych dosyć listów od samych księży nadsyłanych, wiemy z listów przedśmiertnych Naumowicza. Czyżby burzący lud przeciw Polakom duchowieństwo ruskie tak bardzo pragnęło losów swoich poprzedników, którzy kończyli życie w szpitalach dla obłąkanych, zostawiając dzieci i żony przeklinające chwilę wyjścia z kraju?

Wystawa krajowa.

W uzupełnieniu wczorajszej korespondencyi naszej lwowskiej o posiedzeniu komitetu wystawy krajowej, podajemy wnioski, regulujące stosunki komitetu wykonawczego dyrekcyi powszechnej wystawy krajowej z komisyą wystawową Towarzystwa rolniczego w Krakowie:

1) Komitet wykonawczy przelewa prawo wyłącznego działania w sprawach wystawy na komisyę wystawową c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, a to w zakresie I do V i VIII sekcyi komitetu wystawy, oraz w obrębie następujących 25 powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

2) Krakowska komisya wystawowa rozdzieli referaty między swych członków, wedle przydzielonych jej sekcyj i pozostawi referentom swobodę bezpośredniego znoszenia się z dyrekcyą wystawy we Lwowie.

3) Krakowska komisya wystawowa zamianuje swych delegatów w wymienionych wyżej powiatach i poda nazwiska ich do wiadomości dyrekcyi wystawy.

4) Krakowska komisya wystawowa zajmie się jednaniem wystawców w należącym do niej rejonie i rozsyłaniem deklaracyj, na które blankietów dostarczy jej dyrekcya wystawy. W szczególności przyjmuje dyrekcya obowiązek starania się o wystawienie włościańskich gospodarstw, ziemiopłodów, bydła, koni, i t. d., czy to włościan poszczególnych, czy to w formie wystawy zbiorowej.

5) Poza funduszami miejscowemi, których zebraniem zająć się ma komisya krakowska, wyznaczy komitet wykonawczy z ogólnych funduszów wystawy pewną subwencyę na poparcie wystawy włościańskiej, stosownie do przedłożonego w tej mierze wniosku, liczby wystawców i zasobności funduszów wystawowych.

6) Deklaracye wystawców zebrane przez krakowską komisyę wystawową odsyłane będą do dyrekcyi wystawy, która po zatwierdzeniu deklaracyi doręczy je wprost wystawcom i prześle duplikaty komisyi wystawowej.

7) Po zamianowaniu delegatów powiatowych, spowoduje komisya wystawowa wspólne ich zebranie się, przy współudziale członków komisyi i dyrektora, w Krakowie, celem porozumienia się o ogólnych kierunkach urządzenia wystawy.

8) Dla dyrekcyi wystawy zastrzega się prawo znoszenia się w wypadkach naglących wprost z delegatami komisyi i za równoczesnem uwiadomieniem jej o tem.

9) Dyrekcya wystawy wyda do Rad powiatowych, oddziałów Towarzystwa rolniczego i Towarzystw gospodarczych i zarobkowych w pomienionych 25 powiatach okólnik o stosunku swym do krakowskiej komisyi wystawowej.

10) O wszystkich uchwałach sekcyjnych, zarządzeniach, pismach do władz i w ogóle o wszystkich postanowieniach, ulgach transportowych i specyalnych zasiłkach odnoszących się do zakresu grup sekcyami I. do V. i VIII. objętych, uwiadamiać będzie dyrekcya wystawy krakowską komisyę wystawową.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Poznań**, 21 grudnia.*

(*Zwycięstwo polskie w Prusach Zachodnich. — Zwrot w opinii konserwatystów zachodnio-pruskich. — Nowe wybory uzupełniające w Prusach Zachodnich.*)

(*ↄ.*) Bardzo miłą dla nas niespodzianką przedgwiazdkową było znakomite zwycięstwo, jakie odnieśliśmy w świeżo dokonanych wyborach ściślejszych w zachodnio-pruskim okręgu sztumsko-kwidzyńskim, o których już pokrótce donosiliście. Radość nasza jest tem większa, że zdobyliśmy na Niemcach okręg wyborczy, który od czasu wcielenia nas do Rzeszy niemieckiej stale był przez Niemca reprezentowany, a dalej, że liczba głosów, jakie padły na kandydata polskiego jest najwyższą, jaką dotąd otrzymał tam kandydat nasz od r. 1870. Powiększa radość naszą i ta jeszcze okoliczność, że to już czwarty zachodnio-pruski okręg wyborczy który zdobyliśmy na Niemcach od lutego r. 1891.

Oczywista rzecz, że w obozie niemieckim wielkie z tego powodu panuje niezadowolenie i stąd jedno stronnictwo niemieckie składa na drugie winę przegranej. Wprawdzie rozbiły się one w walnych wyborach, jak to było rzeczą naturalną, gdyż zbyt wielkie różnice polityczne i ekonomiczne dzielą konserwatystów, wolno-konserwatystów, narodowych liberałów, wolnomyślnych i socyalnych demokratów, ale w wyborach ściślejszych zjednoczyli się znowu wszyscy Niemcy z wyjątkiem socyalistów, którzy zupełnie się wstrzymali od głosowania. Zarząd stronnictwa konserwatywnego polecił wprawdzie i swoim zwolennikom głosowanie na kandydata kompromisowego, zdaje się jednak, że część skrajnych konserwatystów wstrzymała się także od głosowania, byle nie poprzeć kandydata wolno-konserwatywnego, który za swej działalności poselskiej wybitny wziął udział w agitacyach, mających na celu zwalczenie upadłego już projektu szkolnego hr. Zedlitza.

W ten sposób kandydat niemiecki, stracił może 500 do 600 głosów, ale mimo ich oddania zwycięstwo p. Donimirskiego było zdecydowanem wobec niezwykle wielkiej tam liczby głosów, oddanych ze strony polskiej, bo pomoc katolików tamtejszych jest bądź co bądź problematycznej wartości. Wiemy bowiem aż nadto dobrze z nabytego doświadczenia, że gdy chodzi o głosowania na kandydata polskiego, udział wyborców niemiecko-katolickich jest bardzo umiarkowany.

Więc przedewszystkiem wyborcom polskim zawdzięczamy świetne zwycięstwo w okręgu sztumsko-kwidzyńskim, a w drugim rzędzie rządowi pruskiemu i prowokacyjnemu zachowaniu się prasy niemieckiej w dzielnicach polskich zawdzięczamy, że w ludności tej na dobre już obudziło się poczucie narodowe, mianowicie w Prusach zachodnich, gdzie duch polski przez długie lata był uśpiony. Zdobycie czterech nowych okręgów wyborczych w Prusach zachodnich, dokonane w tak krótkim czasie, napełnia nas nie tylko wielkiem zadowoleniem i sprawia nam nader miłą satysfakcyą, ale daje nam otuchę, że o los polskości w Prusach zachodnich obaw żadnych mieć nie potrzebujemu. Rząd zrobił już tam swoje praktykowaniem narodowego ucisku, od nas teraz zależy, żebyśmy te mimowolne zasługi rządu około rozbudzenia polskości w Prusach zachodnich, umieli wyzyskiwać jak najlepiej.

Pocieszający, dokonał się także zwrot w opinii pewnych kół konserwatywnych w Prusach zachodnich. W Tczewie odbył się w tych dniach wiec zachodnio-pruskiego towarzystwa konserwatywnego, na którym różni mówcy oświadczyli się przeciw zasadniczemu zwalczaniu ludności polskiej w dziedzinie narodowej, politycznej i ekonomicznej i przemawiali za większem zbliżeniem się obu narodowości w dziedzinach, gdzie wspólna praca i zgodne z sobą pożycie są możliwemi. Jak się stąd przekonujemy, w niektórych kołach niemieckich, poczyna więc zanikać sztucznie ręką ks. Bismarka i jego kreatur hodowany szowinizm anti polski, tyle szkodliwy w dzielnicach, gdzie dwie narodowości skazane są na wspólne z sobą pożycie. Oby to umiarkowanie chciało zapanować i w innych kołach niemieckich.

Skutkiem śmierci posła Kossowskiego, czekały nas nowe wybory uzupełniające do parlamentu w Prusach zachodnich, a mianowicie w okręgu wyborczym kościeszyńsko-tczewskim, gdzie wszakże, co do wyniku wyborów obaw nie mamy, gdyż tam Niemiec nie ma widoków zwycięstwa. Po uskutecznieniu tego wyboru liczyć będzie za tem parlamentare Koło polskie aż 17 posłów, której to liczby już dawno nie miało.

Jest więc ono obecnie tak silne, jak tak zwana frakcya cesarska w parlamencie, czyli stronnictwo wolnokonserwatywne. Skutkiem tego proponuje zirytowany nowem naszem zwycięstwem wyborczem polakożerczy Gesellgier grudziązki nadać Kołu polskiemu miano „*Reichspartei polnischer Zunge*“.

Organizacya finansowa w celu zapewnienia budowy kolei lokalnych.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział 2-gi, szczególniej nas interesujący, bo omawiający ustawy krajowe o popieraniu kolei lokalnych w Styryi i Czechach, zawiera wiele trafnych uwag.

Według ustawy styryjskiej z r. 1891, koleje lokalne zakładane być mają staraniem kraju, a w szczególności koncesyę na budowę i prowadzenie ruchu może albo sam kraj otrzymać, albo koncesye uzyskane przez przedsiębiorstwa prywatne, mogą być przez kraj do urzeczywistnienia doprowadzone.

Ustawa styryjska — pisze autor dalej — zapewnia wprawdzie administracyi państwowej najdalej idący wpływ na budowę i eksploatacyę, ale w tem nie spoczywa środek ciężkości organizacyi kolejnictwa lokalnego, bo tenże jest w kwestyi finansowej, od której pomyślnego rozwiązania jedynie zależy zapewnienie rozwoju kolei lokalnych. Poważne myśli musi przedewszystkiem nasunąć okoliczność, że w Styryi, w skutek gwarancyi krajowej aż do $^{2}/_{3}$ części kapitału zakładowego, wprowadza się do budżetu krajowego niepewny czynnik, którego wpływ na ukształtowanie finansów krajowych nie da się naprzód przewidzieć. Zadania krajów w dziedzinie szkolnictwa, kultury krajowej i utrzymania dróg są tak daleko sięgające, zaś ich dochody w porównaniu do dochodów państwowych są tak ograniczone, że wystąpienie kraju w roli podejmującego budowę kolei, może być uważane za nieuzasadnione.

Pierwszym i najważniejszym zasadniczym zarzutem przeciwko systemowi styryjskiemu jest więc, że udział kraju zanadto wysunięto na pierwszy plan, zamiast utworzyć organizacyę, któraby pociągała państwo, kraj, gminy i innych interesowanych do współudziału.

Oprócz tego drugi jest zarzut: budowa w bezpośrednim zarządzie kraju gnębi przedsiębiorstwa prywatne, bo kraj, jako czynnik wywierający wpływ w finansowym współudziale, zupełną ma możność, dzięki swemu stanowisku w kwestyi subwencyonowania, udaremnić przyjście do skutku przedsiębiorstwa prywatnego, co też faktycznie się dzieje, gdyż kraj usiłuje wziąć w swoje ręce linie lepsze pod względem finansowym. Tu nasuwa się autorowi pytanie, czyby nie było raczej zadaniem kraju wspierać najprzód mniej rentowne ale potrzebom transportów odpowiadające linie, zamiast fundusze krajowe wkładać w tę małą liczbę linij, która przy odpowiedniem wsparciu mogłaby być zbudowaną przez przedsiębiorstwa prywatne.

Do tych zapatrywań skłania się ustawa krajowa czeska, świeżo uchwalona według wniosku posła Mattusza. Wniosek Mattusza zbacza od systemu styryjskiego tylko o tyle, że kraj zasadniczo sam kolei lokalnych nie ma budować. Jednak co do finansowego współudziału zbliża się ten projekt do styryjskiego systemu, gdyż Czechy mogą udzielać gwarancyi za 4% oprocentowanie aż do wysokości 70% kosztu budowy, albo udzielać 4-procentowych pożyczek hipotecznych do tej samej wysokości. Oprócz tego dostarczałby kraj 5% całego kapitału w obligach pierwszeństwa. Z konkretnego przykładu przytoczonego przez posła Mattusza okazuje się jednak, że nie liczy on wca-

CHARCYZY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

Fr. Rawita.

15 (Ciąg dalszy.)

Jurek łzy gwałtownie rękawem otarł — tylko mu jeszcze ciemne smugi na twarzy zostały, do ojca poskoczył i klęknąwszy przed nim na kolana, nogi mu ściskać i całować począł.

Olszewski schylił się, za głowę go ujął, podniósł i, ująwszy w ramiona, w czoło pocałował.

— Pamiętaj moje dziecko, iż wojna wprawdzie straszną jest rzeczą — rzekł, — ale ile razy naród za broń porywa, ażeby walczyć o wolność i całość ojczyzny, wtedy się smucić nie ma czego. Trzeba swoje smutki schować, a cieszyć się radością publiczną, że taki naród nie zginie nigdy, któremu nie braknie uczciwych obrońców.

Słowa te natchnęły wszystkich powagą. Naraz łzy znikły — zdawało się, że wstyd było płakać.

Pożegnanie z resztą rodzeństwa następowało spokojnie; każdy zdawał się oddech wstrzymywać, ażeby płaczem nie wybuchnąć.

Imć pan Szelepiński w milczeniu rękę Maryni pocałował.

Wzruszenie nie pozwalało im mówić.

— Niechże pan wraca... — zaczęła nieśmiało. Głos jej łamał się i drżał. Podniosła głowę i w oczy mu spojrzała.

— Po zwycięztwie... — dodała.

Ścisnął jej rękę, schylił się, pocałował.

— Wrócę... wrócę z pewnością.

— Wszystko w ręku Boga — odezwała się Olszewska. — Pamiętaj pan jednak, że już należysz do naszej rodziny.

Smutne przeczucie tknęło go. Nie mógł mu się oprzeć.

— Dziękuję... Bóg wam zapłać, żeście przygarnęli samotnika do siebie. Jeżeli Bóg przeznaczył mi zginąć w obronie Ojczyzny, pozwólcie, niech przynajmniej moje kości na waszej ziemi spoczną.

Słowa te ukłóły wszystkich w serce.

— No, mażesz się Mocium-panie — zawołał Olszewski rubasznie, ażeby zatrzeć przykre wrażenie. — Co Bóg da, to będzie. Ruszajmy!

Na ganek posunął, a za nim wszyscy.

Cała rodzina stanęła pod białemi kolumnami dworu. Podano konia Olszewskiemu.

— Jurek, przynieś-no szablę — rzekł ojciec.

Po chwili wracał Jurek, szablą pobrzękując.

Wzięła mu ją z rąk matka i sama przypasała ojcu.

— Niech ci służy na obronę wiary i ojczyzny...

Olszewski czuł się głęboko wzruszonym; nie dał jednak tego po sobie poznać, ażeby innym nie odbierać ducha. W milczeniu tylko schylił się, w rękę żonę pocałował i krzyknął głośno:

— Dawaj konia!

Skoczył raźno i na bok odjechał.

Imć pan Szelepiński stał na uboczu z Marynią. Coś szeptali ze sobą. W tem koń grzebać począł przed gankiem. Było to wezwanie żołnierskie. Więc jak długi buchnął do nóg dziewczynie.

Marynia medalik częstochowski na szyi mu zawiesiła.

— Niech to pan nosi — rzekła ledwie dosłyszalnym głosem — i o mnie pamięta.

— Chyba zginę!

Porwał się na równe nogi i, nie patrząc na nikogo, na konia wskoczył. Po nim to samo zrobił Imć-pan Hryhor, dwóch kozaków i ledwie ćwierć Zdrowaś minęło, wszyscy już byli za bramą.

Niewiasty i dzieci stały na ganku. Spojrzenia wszystkich długo w milczeniu śledziły orszak, oddalający się od dworu. Długo i daleko było go widać na zielonej płaszczyźnie stepowej, aż rozpłynął się wreszcie we mgle poranka.

Stara Olszewska otarła łzę z oka.

— Niechże im Bóg pomaga zwyciężyć!

VI.

Kudacka pałanka Siczy Zaporozkiej biegiem Taśminy prawie graniczyła z Rzeczpospolitą. Mówię „prawie“ — bo ścisłych granic ani Sicz ani Najjaśniejsza Rpta nie potrafiłyby oznaczyć. Póki płynęła rzeka, póty jeszcze pół biedy było z granicami, ale w dzikim stepie niepodobna było oznaczyć ściśle punktów stycznych. Wiedziano, że tam jest Polszcza, a tu — Sicz. I to wystarczało.

Zaporoże przebywało teraz okres wewnętrznego trawienia się. Traciło coraz bardziej cel walki, bo Turków i Tatarów osłabiła Rosya, a więc i racya istnienia jego stawała się sama przez się nielogiczną. Środek ciężkości istnienia przesuwał się w inną stronę: z zakonu wojennego, mającego na celu walkę ze światem muzułmańskim i niewiernymi, podobnego wielce w ustroju wewnętrznym do Templaryuszów, Kawalerów Maltańskich, Krzyżaków i innych, musieli się przeobrazić w państwo polityczne. Powoli, nieświadomie nawet dążenie do takiego przeobrażenia ujawniało się niejednokrotnie, szczególnie od chwili kiedy Mazepa otworzył oczy Siczy na zamiary Rosyi i pozyskał dzielnego sprzymierzeńca w Atamanie koszowym Kosti Hordijence. Wtenczas dopiero przypomniano sobie prawo polityczne, posiadane od Rzptej, które łączyły z jej organizmem Ruś całą i Zaporoże, jak jej reprezentanta. Ale już było za późno. Na całą Hetmańszczyznę i na Zaporoże położyła Moskwa rękę swoją żelazną, — umiała ona gnieść i niszczyć, ale układać się nie lubiła, bo uważała, że jest to rzeczą „nieprzystojną“ dla Jego Carskiego Preświetłego Wieliczestwa. Kiedy więc Hordijenko runął z Mazepą, Piotr domyślał się łatwo, że Ukraina nie wyrzekła się jeszcze marzeń o samodzielności. Wiedział on, że hetmanów i starszyznę potrafi sobie rublami zjednać, ale wiedział także, że z „towarzystwem“ nie poradzi tak łatwo. Posłał więc posłów do Siczy, aby im grali na dudce wolności i wiary, ale kozacy nie dali się obałamucić. Wiarę i wolność kochali i pragnęli kochać, lecz bez pomocy Moskwy: posłów więc pięknie powiesili, a carowi za opiekę podziękowali.

To otworzyło oczy Piotrowi. Przekonał się, że Zaporoża durzyć nie można, trzeba z nim walczyć. Tak też i zrobił, rujnując Sicz Czortomełycką, a nowej nie pozwolił im założyć na Kamionce w dawnych granicach siczowych. Tu już Zaporoże rozpoczęło prowadzić politykę. Przerzucono się do Turcyi i pod nosem Moskwy, w dawnej Prognoińskiej pałance, na Aleszkach, przy ujściu Dniepru do morza, założono nową Sicz. Gdyby po śmierci Hordijenki był równie jak on dzielny i daleko widzący ataman, byłoby może Zaporoże wytworzyło państwo i względem Rosyi zajęło takie same stanowisko, jakie zajmowało względem Turcyi. Ale Rosya znowu ich wzięła, jak to mówią, na kawał. Znaczenie i rolę Zaporoża zrozumiał generał Wejsbach i na jego to instancyę nastąpił niby powrót do łaski. Anna Joanówna pozwoliła Zaporożcom wrócić do dawnych siedzib i założyć nową Sicz na Buzuwłuku, w celu łatwiejszego zniszczenia.

I nie pomyliła się w swoich rachubach: carowa Katarzyna, kochanek jej Patiomkin i węgierski generał w służbie moskiewskiej Tekeli, dokonali ruiny Siczy, rozpoczętej przez Piotra.

Takie były w krótkości losy Siczy.

W roku pańskim 1768, atamanem koszowym był Piotr Kalniszewski. Widział on wprawdzie, co się święci, wiedział, do czego zdąża gospodarstwo Moskwy w Hetmańszczyznie, ale był człowiekiem słabym, leniwym i nie umiał się zdobyć na inicyatywę w działaniu. Moskwa go głaskała, tumaniła rublami, a tymczasem wewnątrz Siczy rozpoczynała się dezorganizacya wojskowa: kozacy porzucali kurenie, żenili się i osiadali, nie jak dawniej tylko w Protowczańskiej i Orelskiej pałance, ale bliżej Rzeczypospolitej, w pałankach Kudackiej i Bohogardowej. Dom, rodzina, gospodarstwo pozwalały im łatwo zapomnieć o szabli i samopale.

Równocześnie z zanikiem ducha wojskowości i prawdziwego celu istnienia Zaporoża, rosło niezadowolenie w Hetmańszczyznie. Moskwa dążyła wytrwale i systematycznie do zjednoczenia zupełnego Ukrainy zadnieprowej z Rosyą, do zrównania pułków kozackich z moskiewskiemi, do wprowadzenia do nich bądź przychylnego sobie żywiołu lub oddalenia ich jak najdalej od kraju, ażeby w ten sposób ubezwładnić. Już politykę taką rozpoczął Piotr. Po usiłowaniach Mazepy, Moskwa nie chciała już pozwolić na wybór hetmana rozumnego i uczciwego i dla tego też Piotr nie zgodził się na wybór Pułubotka, ale zgodził się na takiego posłusznego i pozornego capa, jakim był Skoropacki, który pozwolił się prowadzić za brodę, każdemu carskiemu posłańcowi. Moskwa pragnęła mieć w hetmanach posłuszne narzędzie swej woli — i miała. Sadzała im przy boku swoich dozorców — bojarynów, okolniczych i diaków dumnych, którzy o każdym kroku hetmana do prykazu „pisali“. Na czele pułków stawiano coraz częściej pułkowników Moskali, pisarzy zatwierdzała Moskwa, a wszystkie dawne wyborowe urzędy na starszyznę stały się czczą formą tylko. Kazano wybierać tego, kogo carowie chcieli i kogo doradzano wybierać. Rozdawnictwo ziemi, młynów, prawo nagrody i darowizny — wszystko to dawniej było udziałem hetmanów i starszyzny, — teraz rozporządzali tem urzędnicy carscy. Hetman palcem kiwnąć nie mógł bez pozwolenia i rady „dozorców“, a przez to tracił na powadze moralnej, na znaczeniu. Starszyzna wojskowa przybierała coraz bardziej cechy i charakter bojarów. Tak też i postępowała, jak bojarowie.

(C. d. n.)

le, jakoby kraj mógł być obciążony z tytułu wyżej opisanej gwarancyi.

Że ustawa czeska według projektu Mattusa także na niebezpieczeństwo naraża finanse kraju, nie można pod tym względem oddawać się złudzeniom, bo i tu nie pomyślano o tem, aby państwu, gminom i innym interesowanym nastręczyć możność przyczyniania się w sposób skuteczny do zakładania nowych kolei lokalnych.

Trudności stojące na przeszkodzie powstawaniu nowych kolei lokalnych zaznaczył minister Bacquehem podczas rozpraw Izby deputowanych w tem, że bardzo jest trudno zebrać tę część kapitału zakładowego, która nie daje nadziei oprocentowania w najbliższym czasie.

Każdy środek, którego celem jest popieranie kolei lokalnych, musi więc wziąć w rachubę zapewnienie tej części kapitału.

Cóż jednak widzimy — pyta autor — w projekcie Mattusa, który przeciwnie systemowi styryjskiemu, pozyskać chce dla dzieła przedsiębiorstwa prywatne?

Projekt ten gwarantując oprocentowanie $^{7}/_{10}$ części kapitału zakładowego, pozostawia zupełnie bez załatwienia kwestyę zabezpieczenia reszty kapitału, tj. tej części, której dostarczenie napotyka na największe trudności.

W rzeczy samej, zaufanie sprawozdawcy Bondy'ego do wniosku Mattusa nie zdawało się być zbyt wielkiem, gdyż równocześnie z tym wnioskiem przyjął Sejm czeski rezolucyę następującej treści:

Wzywa się rząd najusilniej, żeby Radzie państwa przedstawił nowelę, skutkiem której nastąpiłoby intenzywniejsze popieranie kolei niższego rządu niż to, jakie jest możliwe na podstawie dotychczas istniejących norm ustawowych.

W przytoczonych ustępach rozdziału 2-go pracy p. Sonnenscheina zauważyć można, że autor przyznaje, iż środek ciężkości należytej organizacyi kolejnictwa lokalnego nie tyle leży w zapewnieniu administracyi państwowej najdalej idącego wpływu na budowę i eksploatacyę kolei, ile w pomyślnem rozwiązaniu kwestyi finansowej. Z tej uwagi wypływa oczywisty wniosek, że ustawa państwowa z r. 1880, dotychczas obowiązująca z małemi zmianami, chybiła celu, albowiem w tej właśnie ustawie zastrzegł sobie rząd bezwarunkowy wpływ na budowę i eksploatacyę kolei lokalnych, nie stworzywszy obok tego żadnej organizacyi finansowej, któraby krajom umożliwiała przystąpienie do skutecznej akcyi.

Zgadzamy się najzupełniej na to, że gdy wydatki obciążające skarby krajowe są wielkie, a dochody tych skarbów są zbyt ograniczone w porównaniu do dochodów państwowych (co podniósł z naciskiem także inż. Switkowski), to kraje nie są zdolne do energicznego podjęcia budowy sieci kolejowej własnymi środkami; — ale zdaje nam się, że nie można ustawom krajowym styryjskiej i czeskiej czynić zarzutu z tego, iż nie nastręczają państwu możności skutecznego przyczynienia się do zakładania kolei lokalnych, gdyż nietylko możność ta jest zależną jedynie od państwa, ale nadto odwrotny zarzut znaleść tu powinien miejsce, mianowicie, że państwo nie zdecydowało się dotychczas na sposób, w jaki powinno krajom przynieść regularną, a z natury rzeczy wydatną pomoc finansową.

Zgadzamy się najzupełniej na zasadniczy zarzut przeciwko systemom styryjskiemu i czeskiemu, że na pierwszym planie mają powołanie skarbu krajowego do finansowego udziału, przez co narażają finanse kraju na niebezpieczeństwo. Natomiast nie widzimy racyi we wspieraniu przedewszystkiem prywatnych przedsiębiorstw kolejowych, których działalność według dotychczasowych doświadczeń, zwykle mniej korzystne, jeżeli nie smutne dla dobra ogółu, wydawała rezultaty. Być może, że w Czechach, kraju zamożnym i przemysłowym, gdzie liczyć można na inicyatywę i przedsiębiorczość kapitałów prywatnych, leżałoby poniekąd w interesie gospodarstwa narodowego, aby — z warunkiem świadomej celu kontroli — znaleść w budowie kolei lokalnych, oprócz innych pożytków ogólnych, także źródło dochodu dla prywatnych kapitałów. U nas jednak rzecz ma się inaczej. W Galicyi korzystałyby z finansowego wsparcia krajowego przedsiębiorstwa obce, od dawna zorganizowane do ryczałtowego prowadzenia interesów.

Uważając wreszcie kolej lokalną za drogę komunikacyjną niższego rządu, zbliżoną do gościńca, zatem służyć mającą przedewszystkiem, a powiedzielibyśmy nawet, wyłącznie korzyściom pośrednim ogółu, nie zaś bezpośrednim zyskom spekulacyi prywatnej, nie możemy pominąć faktu że budowa gościńców obyła i obywa się w zupełności bez finansowych operacyj towarzystw prywatnych.

Jeżeli państwo, kraj, powiaty i gminy budowały lub budują jeszcze gościńce, niechże tesame czynniki zakładają koleje lokalne, ale niech każdy z nich przyjmuje zobowiązania we właściwej mierze, niech państwo nie spycha ciężaru na kraje, nie dając w zamian ich reprezentacyom ani potrzebnych środków finansowych, ani też odpowiedniego zakresu działania.

Jeżeli rząd bezwarunkowo zatrzymać chce w swem ręku wszelką władzę nad zakładaniem i eksploatacyą kolei lokalnych, przystalibyśmy i na to, ale pod warunkiem, że zorganizuje energiczną akcyę, której główną sprężyną finansową będzie państwo bez oglądania się na przedsiębiorstwa prywatne; krajom zaś pozostawi się wolność współudziału według ich interesów w pojedynczych liniach lokalnych.

Do powyższej kwestyi odnosi się rozdział 3-ci a zarazem ostatni rozprawy p. Sonnenscheina, zatytułowany: „Projekt systemu organizacyi kolejnictwa lokalnego tudzież zabezpieczenia funduszów potrzebnych do finansowego udziału państwa.“

Świadoma celu organizacya budowy kolei lokalnych — mówi autor — powinna przedewszystkiem to mieć na oku, że trudno jest zebrać ową część kapitału, która nie może liczyć na bezpośrednie oprocentowanie. Po drugie, każda organizacya racyonalna musi podać ramy, w których wszystkim czynnikom interesowanym, jak państwu, krajom, powiatom, gminom i innym interesentom, byłaby dana możność zaspokojenia swych zobowiązań na podstawie zasady rat rocznych (anuitetów).

Zasady takiej organizacyi byłyby następujące:

Celem popierania kolei lokalnych w Austryi ustanawia się „Wydział kolei lokalnych w Austryi.“

Wydział ten, składający się z zastępców rządu i z zastępców autonomicznych władz krajowych, ma za cel stworzenie organizacyi, któraby umożliwiła zapewnienie w sposób jednostajny finansowego uczestnictwa państwa, krajów, powiatów i gmin w zakładaniu kolei lokalnych.

Wydział upoważniony jest do wypuszczania — na podstawie umarzania za pomocą rat rocznych — podpisanych przez państwo, kraj i gminy obligów dłużnych z premiami (*Prämien-Schuldverschreibungen*) w każdoczesnej wysokości udziałów. Obligi te byłyby umarzalne w ciągu 90 lat. Stopa procentowa obligów dłużnych, których oprocentowanie i umorzenie będzie gwarantowane przez państwo, nie przekroczy $2^{1}/_{2}$ od sta, a łączna stopa procentowa i amortyzacyjna nie przewyższy 3 od sta. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 23 grudnia.*

Nie myślimy się rozwodzić nad obchodami ćwierć-wiekowej rocznicy konstytucyi, jakie Niemcy w Wiedniu i różnych miastach urządzili. Wszędzie mówiono wiele o idei postępu, a nigdzie o idei sprawiedliwości i szczerego równouprawnienia. Jedno tylko przemówienie zasługuje na osobną wzmiankę, mianowicie mowa p. Ed. Suessa, wygłoszona w stowarzyszeniu „Donauclub“. Wspomniał on między innemi także o kwestyi czeskiej i wyraził swoje osobiste przekonanie, że spokój pożądany między Niemcami a Czechami może osiągnąć tylko rząd prawdziwie postępowy. Jako zasadę polityczną dla każdego posła z miasta Wiednia postawił mowca: równość polityczną wszystkich obywateli i wszystkich wyznań. Ostatnie hasło jest widocznie odgłosem projektów kościelno-politycznych na Węgrzech; pierwsze zaś o równości obywatelskiej jest skierowane przeciw stronnictwu chrześcijańsko socyalnemu i antisemickiemu, które we Wiedniu coraz więcej gruntu sobie zdobywa.

Dzienniki zjednoczonej lewicy doniosły, że stronnictwo tak zwane konstytucyjne w Izbie panów na osobnej konferencyi przed rozejściem się na ferye świąteczne, zajmowało się kwestyą utworzenia nowej większości na podstawie programu rządowego, który ma polegać na zaniechaniu wszelkich narodowych, wyznaniowych i politycznych dążności i oświadczyło się życzliwie za tym programem.

Zaledwie ta wiadomość mogła się rozejść poza obręb Wiednia, a już jej zaprzeczono, widocznie nie dla tego, jakoby sam fakt był mylnie podany, lecz dla tego, że rozgłaszanie wiadomości o życzliwem oświadczeniu się za tym rządowym programem, uznano za niestósowne — i przedwczesne.

Z Niemiec.

Rząd upiera się, jak donoszą z Berlina, przy swoch żądaniach, wyrażonych w projekcie wojskowym, i nie poczyni żadnych od nich ustępstw. Wobec tego ustawa już w komisyi może upaść, gdyż większość jej pod żadnym warunkiem nie przyjmie jej w brzmieniu rządowem.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że antisemickie tendencye, objawione na znanym wiecu konserwatystów, wywołać miały niezadowolenie w sferach dworskich. Dziennik ten dowiaduje się, że br. Manteuffel, który przewodniczył wiecowi, usłyszał wymówki „z bardzo wysokiej strony“ — a więc od cesarza — za uchwały, jakie na tym wiecu zapadły. Nadto i posłowie Rauchhaupt i Minnigerode, którzy oświadczyli się na wiecu konserwatystów przeciwko jej antisemickim uchwałom, lecz ostatecznie im się poddali, — zaprotestowali obecnie pisemnie przeciwko tym uchwałom.

Z Paryża.

Niektóre dzienniki przedstawiają skandal panamski, jako akt zemsty bulanżystów za proces polityczny, jaki republikanie wytoczyli generałowi Boulangerowi. Istotnie, pierwszym publicznym oskarżycielem był bonapartystowski bulanżysta Delahaye, bulanżystowskie i antisemickie dziennicki *Libre Parole*, *Intransigeant* i *Cocarde* prowadzą całą kampanię przeciwko republikanom, — bulanżyści Deroulède i Millevoye robią co dzień z trybuny nowe rewelacye czy oszczerstwa, wreszcie główni zakulisowi kierownicy całej sprawy, Andrieux i Hertz, byli najlepszymi przyjaciółmi Boulangera. Zresztą co do istoty swej i charakteru wstrząśnienie polityczne, jakiego doznaje republika skutkiem skandalu panamskiego, uważane być może za drugi akt dramatu, którego piewszym aktem był bulanżyzm Republika musi tu walczyć podobnie jak podczas kampanii bulanżystowskiej, z koalicyą monarchistów z socyalistami i bulanżystami. Zdaje się atoli, że obliczenia przeciwników republiki i tym razem są mylne. Błoto, którem obrzucają republikę, obryzga i opozycyę i nie ma żadnego zarzutu spadającego na republikanów, któregoby ze swej strony republikanie nie mogli uczynić bulanżystom i monarchistom. Po piewszej seryi oskarżonych deputowanych, dzienniki zapowiadają nowe serye, w tej liczbie także ściganie sądowe bulanżystów Naqueta, Laguerre'a i Laura, niegdyś głównych sprzymierzeńców i przyjaciół Boulaugera.

Bulanżystowskie dzienniki ogłaszają następującą liczbę osób, które miały otrzymać pieniądze od Tow. panamskiego na owe 23 czeki, skofiskowane u Thierrée'go: dep. Arène 20.000 franków, senator, były minister Barbe 450.000 fr., b. minister Devès 20.000 fr., b. minister handlu Roche 50.000, b. minister skarbu Rouvier 40.000, monarchista dep. Dugué de la Fauconnerie 25.000, Albert Grévy 20.000, Leguay były deputowany 20.000, b. deputowany Pesson 20.000, b. minister Proust 25000, Leon Renault 20.000 i 5000, Gobron 20.000, Korneliusz Hertz dwa razy po 1.000.000 fr. Prócz tego niewiadome osoby odebrały pieniądze za pięć czeków po 20.000 i jeden czek na 100.000 franków.

Krążą także pogłoski, że przy rewizyach dokonanych w domach osób prywatnych i w biurach banku Proppera, jakoteż w papierach bar. Reinacha, znaleziono nowe dokumenty kompromitujące wielu polityków, tak, iż liczba skompromitowanych deputowanych dojdzie prawdopobnie do przeszło 100. Znaleziono także list b. ministra Barbe do bar Reinacha z przyznaniem, że Barbe otrzymał 600 000 od bar. Reinacha za protegowanie przedsiębiorstwa panamskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej Juliusz Roche miał mowę, w której bronił się przeciwko zarzutom, jakie spadły na niego i zaprotestował przeciwko postępowaniu władz, które bezpodstawnie wezwały go do odpowiedzialności sądowej. To samo uczynił b. minister Thévenet w senacie.

Pojedynek pomiędzy Clémenceau a Deroulède'm żywo zajmuje opinię publiczną. Pojedynek został odroczony, ponieważ nie przyszło do zgody co do wyboru broni. Według kodeksu honorowego, obowiązującego pojedynkujących się we Francyi, obrażony wybiera broń. Otóż obie strony uważają się za obrażone. Dopiero sąd polubowny ma tę kwestyę rozstrzygać. Wybrany na sędziego generał Saussier nie chciał podjąć się tej roli ze względu na swe urzędowe stanowisko. Wybrano więc na sędziego p. Declands, który wczoraj miał wydać wyrok. Pojedyuek więc prawdopodobnie odbył się już wczoraj lub dzisiaj. Telegramy przyniosą wiadomość o wyniku pojedynku.

Komisya parlamentarna przesłuchała wczoraj prezydenta Izby poselskiej Floqueta, któremu dzienniki bulanżystowskie zarzucają, że brał pieniądze od Towarzystwa panamskiego, mianowicie zaś wziął 40.000 na walkę wyborczą przeciwko Boulangerowi. Floquet stanowczo temu zaprzeczył i oświadczył, że nigdy nic nie brał od Tow. panamskiego i ani bezpośrednio ani pośrednio nie wywierał presyi na to, aby Tow. panamskie dawało pieniądze na cele polityczne.

Z Włoch. Najnowsze zwycięstwo Giolittiego. Śluby cywilne.

Giolitti odniósł, jak nas onegdaj telegraficznie zawiadomiono, świetne zwycięstwo nad opozycyą, która przedstawiła się tak słabą liczebnie, że gabinet Giolittiego najpomyślniejsze może dla siebie stąd wysnuć wnioski.

Mianowicie na posiedzeniu Izby 20 grudnia wywiązała się ożywiona rozprawa przy rządowym projekcie o przedłużeniu przywileju banków, mających prawo wydawania not bankowych. We Włoszech istnieje w ogóle sześć takich banków: włoski bank narodowy, toskański bank narodowy, toskański bank kredytowy, bank rzymski, bank neapolitański i bank sycylijski. Ustawy o ilości not bankowych, jaką wydać wolno, zmieniano kilkakrotnie, podobnie jak rozporządzenia co do ich pokrywania. Nie wchodząc w te szczegóły, zaznaczyć jedynie chcemy, że rząd włoski, mający prawo bezpośredniego nad temi bankami nadzoru i za ich działalność odpowiedzialny, kilkakrotnie zezwalał na zwiększenie dozwolonej ustawami liczby not papierowych, co naturalnie wcześniej lub później do publicznej wiadomości dojść musiało.

Otóż gdy obecnie na porządek dzienny weszła sprawa przedłużenia przywileju emisyjnego tych banków, który wygasa z niem 31 grudnia 1892, podniosła opozycya ostre zarzuty przeciw rządowi, jako władzy nadzorczej tych banków, i wystąpiła z wnioskiem, aby wybrać komisyę parlamentarną, któraby czuwała nad temi bankami. Było to naturalnie równoznacznem z wnioskiem nieufności dla gabinetu. Giolitti zapowiedział, że w razie uchwalenia tego wniosku poda się do do dymisyi. Ostatecznie za wnioskiem opozycyi oświadczyło się zaledwie 30 głosów, — Giolitti wyszedł zwycięsko.

W bieżącej sesyi wniósł rząd włoski projekt do ustawy o ślubach cywilnych, zakazującej duchowieństwu udzielania ślubów kościelnych, zanimby nowożeńcy nie wykazali się, że wzięli przed tem ślub cywilny. We Włoszech istniały obecnie śluby cywilne i tylko one były ważne wobec ustaw i władz rządowych. Watykan uważał to za naruszenie praw kościelnych, a duchowieństwo katolickie dawało śluby w kościołach, nie oglądając się na to, czy przedtem zawarto umowy ślubne przed organami rządu. Skutkiem tego stosunki rodzinne rozluźniły się, a następstwa prawne, zwłaszcza w sprawach spadkowych, prowadziły do rozlicznych zawikłań. Zwłaszcza oficerzy, którzy tak samo, jak w Austryi, tylko pod warunkiem złożenia kaucyi żenić się mogą we Włoszech, korzystali z sytuacyi i zadowalniali się ślubami kościelnemi, a zrywali później związki małżeńskie, — co im bezkarnie uchodziło.

Obecnie przez rząd wniesiona ustawa zaradzić ma tym nadużyciom przez to, że zakazuje księżom dawać śluby, zanimby nowożeńcy nie wykazali się zawarciem ślubu cywilnego. Istnieje obawa, że duchowieństwo uważać to będzie za zamach na swoje prawa i użyje tego za motyw do wystąpienia przeciw działalności rządu.

Z Bułgaryi.

Uchwała bułgarskiego sobrania i wypowiedziane uwagi p. Stambułowa o nowych zasadach bułgarskiej polityki jest bardzo poważnym zwrotem w dziejach, nie tylko wschodnich Słowian, ale nawet wszystkich chrześcian wschodniego obrządku.

Musimy podziwiać zdrowy, chłopski rozum przedstawicieli bułgarskiego narodu, którzy się dali przekonać, pomimo wszelkich wyssanych od dziecka przesądów, i torują dla swojego kraju lepszą, prawdziwie postępową przyszłość. Musiał im widać trafić do przekonania krótki a węzłowaty argument Stambułowa, że jeżeli chcą być wyłącznie prawosławnymi, muszą się poddać carowi, a taki argument potrafi każdego odstraszyć chociaż są nawet między nami tacy, który się taką perspektywą odstraszyć nie dają. Jesteśmy przekonani, że taki kierunek potrwa dalej, jakieby nie były usiłowania nawet dynamitowe, nielicznej zresztą bułgarskiej moskalofilskiej partyi i jakieby nie stanęły przeszkody ze strony prawosławnego bułgarskiego duchowieństwa: to ostatnie jest zresztą w Bułgaryi nie zbyt popularnem, bo trzymało od wieków z Grekami i zawsze dążyło do wytępienia bułgarskiej, słowiańskiej narodowości. Nie trzeba nareszcie zapominać o tem, że wielka część Bułgarów należy po dziś dzień do wyznania mahometańskiego, czem się tłumaczy konieczność, dla każdego iście patryotycznego bułgarskiego rządu, opierania się na rozumnej tolerancyi. Oby tak tolerancya, a raczej równouprawnienie wyznań, było i nadal hasłem wszystkich mężów stanu tego sympatycznego narodu!

Z Chin i z Japonii.

W Chinach wre od pewnego czasu dyplomatyczna walka o sposób przyjmowania nowo uwierzytelnionych przedstawicieli mocarstw europejskich przez władze państwa niebieskiego. Ambasadorowie i posłowie europejscy nie mogli znieść tego, że cesarz chiński udzielał im pierwszych audyencyj w „pawilonie hołdowników“ i żądali stanowczo posłuchań w własnym pałacu cesarza. Solidarność kolegów w dyplomacyi złamał dopiero nowy ambasador angielski O'Conor, wręczając swój list uwierzytelniający w miejscu „niestósownem“. Stało się to w pismach europejskich, niemieckich zwłaszcza, przedmiotem złośliwych wycieczek przeciw Anglii; w postępku ambasadora dopatrzeć się chciano słabości i wyrachowania Anglii. Cała ta sprawa zresztą robi wrażenie burzy w szklance wody.

Z Yokohamy donoszą *Timesowi*, że parlament japoński otwarty został 27 listopada. Minister skarbu oznajmił, że rząd domaga się 16 milionów dolarów na cele wzmocnienia i powiększenia marynarki. Uiszczenie tej kwoty ratami rozdzielono na lat 17.

Kronika.

***Kraków**, 23 grudnia.*

Jutrzejszy numer naszego dziennika wydawany będzie w Administracyi już o godzinie **trzeciej** po południu.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu pp. radców, niezbędnego dla prawomocności uchwał.

Wydział Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ zaprasza wszystkich swoich członków na wspólne łamanie się opłatkiem, które się odbędzie w poniedziałek, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 11 przed południem.

Wieczorem tegoż dnia o godzinie 7 odbędzie się rozlosowanie podarków z drzewka wigilijnego. Nastąpi zabawa towarzyska, na którą wstęp mają dozwolony jedynie członkowie Towarzystwa z rodzinami i osoby zaproszone.

Opłatek. Wydział „Związku literackiego“ zaprasza członków Związku na opłatek i śledzia w sobotę o godz. 1 w południe.

Wiadomości osobiste. Według wiadomości dzienników lwowskich Leon ks. Sapieha niebezpiecznie zachorował w Bilczu na tyfus. Przy łożu pacyenta bawią dr. Merczyński i dr. Opolski, jako też prawie cała rodzina księcia.

Szkoła jazdy konnej przy „Sokole“ krakowskim, zaledwie dwa tygodnie istnienia licząca, świetnie zapowiada dalszą swoją pożyteczną działalność. Obecnie już 33 uczniów pobiera lekcye jazdy pod fachowem i umiejętnem kierownictwem. Cyfra ta uczniów jest znaczną, tem więcej, jeżeli się uwzględni, iż młodzieży akademickiej zamiejscowej nie ma obecnie w mieście. Z szczerem zadowoleniem zanotować też można, iż liczba koni, których 6 szkoła obecnie posiada, zostanie powiększoną w najbliższym czasie, a obliczenia co do finansowego prowadzenia szkoły, okazują się bardzo korzystnemi.

Posiedzenia. Prezydent miasta zaprosił na dziś członków komisyi teatralnej, na posiedzeniu ma być omawianą także sprawa umieszczenia maszyn, jako motorów do oświetlenia elektrycznego teatru i tegoż najbliższej okolicy. Zaraz po świętach zaproszone będą połączone sekcye szkolna i ekonomiczna, celem upomnienia się o rozpoczęcie budowy gimnazyum realnego w ulicy Studenckiej, na placach tamże przez gminę zakupionych i odebranych — i o zakupno gruntów pod budowę gimnazyum Sobieskiego. Zatwierdzenie bowiem oferty p. Konrada Wentzla, które pod dniem 3 listopada br. odejść miało z Wiednia via Rada szkolna krajowa we Lwowie do Krakowa nie nadeszło i zachodzi poważna obawa wobec ciągłych zwlekań, że się w ogóle żaden oferent nie znajdzie, którzy całemi latami pozostawał w pertraktacyach z rządem zwlekającym stanowczą, a dla Krakowa tak pożądaną decyzyą.

Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z powodu nadchodzących świąt i spodziewanego większego ruchu osobowego lokalnego, będą kursowały niektóre pospieszne i zwykłe pociągi osobowe w dwóch częściach między Lwowem a Krakowem, a mianowicie:

Dnia 22 grudnia: pociąg osobowy Nr 12, między Lwowem a Krakowem (odjazd ze Lwowa o godzinie 7 minut 20 wieczór).

Dnia 23 grudnia: pociąg osobowy Nr. 16, między Lwowem a Krakowem (odjazd ze Lwowa o godzinie 10 minut 25 rano); pociąg osobowy Nr. 13, między Krakowem a Lwowem (odjazd z Krakowa o godz. 10 minut 30 rano); pociąg osobowy Nr. 12, między Lwowem a Krakowem (odjazd ze Lwowa o godz. 7 min. 20 wieczór); pociąg osobowy Nr. 11, między Krakowem a Podwołoczyskami (odjazd z Krakowa o godz. 10 m. 55 wieczór).

Dnia 24 grudnia: pociąg pospieszny Nr. 3, między Krakowem a Podwołoczyskami (odjazd z Krakowa o godz. 7 m. 3 rano); pociąg pospieszny Nr. 4, między Podwołoczyskami a Lwowem (odjazd z Podwołoczysk o godz. 10 m. 25 rano).

Dnia 26 grudnia: pociąg osobowy Nr. 12, między Podwołoczyskami a Krakowem (odjazd z Podwołoczysk o godz 12 m. 50 w południe); pociąg osowy Nr. 11, między Krakowem a Tarnopolem (odjazd z Krakowa o godz. 10 m. 55 wieczór).

Dnia 27 grudnia: pociąg osobowy Nr. 12, między Tarnopolem a Lwowem (odjazd z Tarnopola o godz. 2 m. 18 po południu.

Podróżni, jadący w kierunku z Krakowa lub Podwołoczysk po za Lwów, lub jadący ze Lwowa po za Kraków, winni odbywać podróż pierwszą częścią wyż wymienionych pociągów, gdyż drugie części tychże pociągów są tylko dla ruchu lokalnego przeznaczone.

Fundacya Kochmana dla literatów polskich. Wczoraj odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisyi konkursowej, powołanej do rozdziału premij z fundacyi Franciszka Kochmanna, przeznaczonej dla premiowania literatów polskich. W posiedzeniu tem, któremu przewodniczył zastępca marszałka krajowego p. Antoni Jaksa Chamiec, wzięli udział pp.: jako kurator fundacyi dr. Gustaw Roszkowski, jako członkowie komisyi: dr. Antoni Małecki, dr. Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, Zygmunt Sawczyński, Władysław Zajączkowski; ze strony Wydziału krajowego sekretarz Jan Antoniewicz.

Komisya uchwaliła jednogłośnie przyznać pierwszą premię w kwocie 1000 złr. Władysławowi Mickiewiczowi za dzieło pod tytułem: „Żywot Adama Mickiewicza“, którego dwa tomy już wyszły, a trzeci przygotowany jest do druku. Drugą premię w kwocie 500 złr. Stanisławowi Witkiewiczowi za dzieło: „Na przyłęczy“, zawierające opis ludu i przyrody tatrzańskiej.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi człowiek lat 50 wieku, żonaty, z 4 dziećmi, poszukuje miejsca jako leśniczy, podleśniczy, lub przy gospodarstwie rolnem. Zgłoszenia wprost do mnie: Kraków, plac Maryacki 7. *Ks. St. Załęski.*

Sprawa rozszerzenia Krakowa pod względem pasu t. zw. konsumcyjnego, a tem samem i posunięcie granic Krakowa za rogatkę Mogilską, za cmentarz, za rogatkę Warszawską i Krowoderską, przedstawiona przez gminę miasta Krakowa na żądanie władz skarbowych, na podstawie obszernego, dokładnego, tablicami popartego operatu, spoczywa w ministerstwie skarbu od dwóch lat. Gdy się rozchodziło o załatwienie dziesięćkroć trudniejszej sprawy rozszerzenia granic Wiednia, sprawy zwanej „*Gross-Wien*“, nastąpiło to po danem przez cesarza przyrzeczeniu deputacyi miasta Wiednia w ciągu czterech miesięcy. Sprawa ta jest dla miasta Krakowa żywotną pod względem rozwoju, przysporzenia nowych dochodów, pod względem wojskowym i bezpieczeństwa publicznego.

Rada nadzorcza kolei Północnej cesarza Ferdynanda wskutek nalegań poselskich zgodziła się wreszcie na odstąpienie miastu ulicy Bosackiej, stanowiącej dziś odstraszający przykład nieporządków pod względem sanitarnym, oświetlenia i komunikacyjnym, tudzież bezpieczeństwa. Sprawa ta przekazaną została przed dwoma tygodniami inspektoratowi kolei Północnej do spiesznego załatwienia. Dotąd zatwierdzenie umowy z owego inspektoratu kolei Północnej w Wiedniu nie nadeszło, pomimo przyrzeczenia generalnego dyrektora tejże kolei.

Zmarli. Smutna dochodzi nas wiadomość, że we Włoszech, w Nervi, dnia 12 b. m. zakończyła życie jedna z najzacniejszych polskich niewiast, najlepsza matka i żona, ś. p Aniela z Rubczyńskich Sobańska, żona Aleksandra Sobańskiego właściciela dóbr na Podolu rosyjskiem. Wiadomość ta wywoła głęboki żal i wśród wielu mieszkańców naszego miasta, albowiem ś. p. Aniela między rokiem 1881 a 1890 mieszkała w Krakowie lat sześć wraz z mężem i dziećmi.

W Warszawie zmarł w 48 roku życia Leon Kryński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli adwokatury, człowiek otaczany powszechnym szacunkiem i zaufaniem.

Przeciw dręczeniu ryb. Towarzystwo ochrony zwierząt odzywa się, jak co roku, do mieszkańców Krakowa, a przedewszystkiem do pań gospodyń, aby przeznaczone na spożycie ryby nie były dręczone przed zabiciem. W odezwie tej czytamy:

„Należy pamiętać, że ryby w jakikolwiek sposób dręczone i męczone stają się dla nas, którzy je spożywamy, prawdziwą trucizną i przyczyną wielorakich chorób, czego niejeden z nas ani się domyśla i spodziewa.

„Nietylko ze względu na ludzkość, ale i na zdrowie nasze należy ryby jaknajspieszniej zabijać, a to przez przebicie kości pacierzowej, lub oddzielenie jej od mózgu, przekalając ją ostrym nożem po za dychawkami, poczem dla łatwiejszego zdjęcia łuski, bez uszkodzenia skóry, należy je na 2 do 5 sekund zanurzyć w wodę gorącą, lecz nie kipiącą.“

Zbiorowa wystawa dzieł Piotra Stachiewicza w salach Towarzystwa sztuk pięknych otwartą zostanie dopiero w poniedziałek. Przygotowania, jakich wymaga sztuczne oświetlenie w osobnym ciemnym pokoju cyklu obrazów z podziemi Wieliczki były powodem, że wystawa w Sukiennicach musiała być ostatniemi dniami zamknięta. Wielkie również zaciekawienie budzi już dziś drugi cykl nowych obrazów znakomitego artysty, przedstawiających ludowe legendy o Matce Boskiej. Jest to jedna z najświetniejszych kompozycyj, jakiemi sobie Stachiewicz już dzisiaj zdobył tak niepospolite w nowoczesnej sztuce polskiej stanowisko.

Kolęda na rok 1893 dla gospodyń przez autorkę 365 obiadów, wyszła w Warszawie i kosztuje 50 kop. Wyborny ten kalendarz, wydawany przez panią Ćwierciakiewiczową, wychodzi już od lat 18 i zyskał sobie zasłużone uznanie. Oprócz części informacyjnej zawiera kolęda część gospodarczą (pogawędki), dalej, jak się podaje zakąski przy mniejszych lub większych zebraniach, o drugich śniadaniach, zakąskach przedobiednich, eleganckie nakrycie stołu, zręczne ułożenie i krajanie pieczeni cielęcej. Wiosenne przypomnienie o hodowli drobiu i t. d. Dział „kuchnia i spiżarnia“ zawiera dla gospodyń bardzo cenne przepisy. Także i dział p. A: „rozmaite pożyteczne gospodarcze wiadomości“, zawiera zajmujące szczegóły. Jest tam artykuł o używaniu podwiązek, o szkodliwym wpływie noszenia okrągłych grzebieni na porost włosów u dziewcząt, o drobnych oszczędnościach, o czyszczeniu obić, o praniu materyałów wełnianych, o farbowaniu i praniu firanek, o sposobie nadania białości zżółkłej bieliźnie i t. d.

Część literacka zawiera prace: „Kobieta w społeczeństwie jako gospodyni“, „Pierwszy rok małżeństwa“, wyjątek z dzieła Simona Juliusza „Kobieta w 20 wieku“, nowelkę Serao „Małe duszyczki“, „Ostatni promień“ obrazek przez Karolinę, Sudermanna nowelę „La donna e mobile“, nowela „Perspektywa teatralna“, „W biurze kolonij letnich“, monolog Millauda „Clary przeciwko Clary“ i fraszkę Lanciego „Spaliła na panewce“.

Towarzystwo muzyczne krakowskie urządza w drugiej połowie lutego r. p. koncert polski na rzecz budowy pomnika Grottgera; wieczór kameralny stałego kwartetu smyczkowego Towarzystwa zapowiedziany został na koniec stycznia, zaś w pierwszych dniach po Nowym Roku przygotowuje Towarzystwo wielki polski koncert na rzecz fundacyi im. Kościuszki Program tego koncertu obejmuje między innymi stare kompozycye polskie Szamotulskiego, Zielińskiego i in., „Krakowiak“ Chopina, tegoż „Preludia“, opracowane wybornie na chóry i orkiestrę przez Noskowskiego, opracowanie „Kolend“ Stanisława Niewiadomskiego, „Pieśni ludowych“ Mieczysława Sołtysa, lwowskiego kompozytora, u nas jeszcze nieznanego, kompozycye orkiestralne Ludwika Grossmana, uwerturę z op. „Flis“ Moniuszki i w. innych.

Z teatru. W arcy-trudnej, nie dla debiutantek, lecz dla artystek z zawodu, roli Anieli w „Ślubach panieńskich“ Fredry, wystąpiła wczoraj w teatrze naszym młoda aspirantka do pracy scenicznej, panna Seweryna S u m p e r. Inteligentna publiczność, licznie zebrana, bardzo życzliwie przyjmowała młodą wykonawczynię trudnej roli, jakby odczuwała rzeczywisty jej trud, onieśmielenie i zdenerwowanie, wynikające z powierzenia jej zadania, stanowczo przechodzącego siły, któremi może rozporządzać. W takich warunkach o ocenieniu scenicznych kwalifikacyj i zasobów debiutantki w ścisłem znaczeniu nie może być mowy. Zaznaczyć trzeba dosyć dźwięczny głos, nierzadko tamowany przerażeniem i miłą powierzchowność. Nie naszą rzeczą badać, kto skłonił pannę S. do debiutu w roli Anieli — faktem jest wszakże, iż się jej nie przysłużył. Z wielkiem ożywieniem i werwą inni artyści grali swoje role. Oprócz pani Wolskiej i Trapszówny, hucznie zbierającej oklaski, doskonale bawili publiczność dobrą grą pp.: Sobiesław, Śliwicki i Werner.

Otrucie. Pogotowie stacyi ratunkowej krakowskiej wczoraj wieczorem zawezwanem zostało na Podgórze do służącej Anny Swietlowskiej, która usiłowała otruć się przez zażycie łebków od zapałek i szkła.

Ze spraw budowlanych. P. W ł o d z i m i r s k i wniósł do magistratu plan celem zabudowania swych placów realnością nową od strony ulicy Lubicz przytykać mającą do hotelu europejskiego i na wielki magazyn zbożowy z frontem do ulicy, będącej własnością budowniczego Jana Łapińskiego. W ten sposób pożądane przebicie wału kolejowego, celem połączenia ulic tych z ulicą strzelecką i Lubicz, stanie się niemożebnem, a raczej zbyt kosztownem.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie zapytana przez gminę miasta Krakowa, oświadczyła się przeciw zbudowaniu głównego dworca kolejowego na gruntach Krowoderskich, uzasadniając, iż byłoby to utrudnieniem dla handlu i przemysłu, kosztownem dla mieszkańców Krakowa i niewygodnem pod względem komunikacyi.

Przeniesienie takie dworca głównego kosztowałoby kilka milionów bez należytego polepszenia istniejących stosunków. Natomiast oświadczyła się Izba za największem i najdokładniejszem rozszerzeniem dzisiejszego dworca przez dobudowanie nowych wielkich pawilonow na umieszczenie odpowiednich biur, zbudowanie nowych obszernych, wielkich poczekalni i nowych kas na sprzedaż biletów jazdy. Dalej za zatrzymaniem dzisiejszego systemu hali, którąby tylko znacznie w tył cofnąć należało — za rozszerzeniem budynków na umieszczenie urzędu cłowego — policyjnego i konsumcyjnego. — za ułatwieniem dojazdu do magazynów. Dla ułatwienia dojazdu do dworca należałoby, aby zarząd kolei nabył plac, będący własnością p. Wołodkowiczowej. Także oświadczyła się Izba za najspieszniejszą budową podkopu przy ulicy Lubicz; — sprawa to, która spoczywa w ministerstwie handlu w Wiedniu z wielką szkodą dla mieszkańców miasta Krakowa.

Konkurs dramatyczny „Kuryera Warszawskiego“. W środę po odegraniu na scenie teatru Wielkiego w Warszawie, tak niesłychanem powodzeniem kasowem cieszącej się komedyi „Flirt“, otwartą została koperta, zawierająca nazwisko autora, którym okazał się, jak to zresztą przewidywali bywalcy teatralni, Michał B a ł u c k i. Przy wygłaszaniu nazwiska orkiestra pod batutą Michała Hertza trzykrotnie zagrała fanfarę, publiczność zaś nazwisko laureata przywitała rzęsistemi oklaskami.

Położył im kres reżyser p Szymanowski, zawiadamiając, iż autora nie ma w Warszawie

Kuryer Warszawski zamieszcza sympatyczną notatkę o działalności komedyo-pisarskiej laureata, z której przytaczamy najtrafniejsze ustępy:

Michał Bałucki należy do najdawniejszych ulubieńców publiczności: jemu zawdzięcza ona od ćwierć wieku setki wieczorów spędzonych wśród wesołego i zdrowego śmiechu, w atmosferze ucieszne i czerstwej satyry obyczajowej, w obliczu długiej galeryi żywotnych typów, z których każdy wypukle i plastycznie przedstawia jakąś stronę charakterystyczną rodzimego życia.

„Talent Bałuckiego posiada tę właśnie swojskość barwy i humoru, która pozwala wejść z postaciami jego odrazu w zupełny duchowy kontakt; nie potrzeba, nie można częstokroć, analizować go drogą pracowitych dociekań krytycznych: jest popularnym, łatwym i treściwym, charaktery jego i tezy tłumaczą się same swoją siłą prawdy.

„Zdrowym, praktycznym rozumem w stawianiu kwestyj i ludzi, doskonałą znajomością pewnych warstw, po za których obręb rzadko wychodzi, zamaszystym humorem, w którym odbrzmiewają jakby echa frodrowskie, naturalnem i swobodnem ożywieniem sceny, której obraz zmienia się u niego zawsze rącźo i składnie, jak w kalejdoskopie, zapewnił sobie Bałucki niekłamane sympatye a wszystkich, którzy kochają teatr.

„Bałucki liczy już lat 55 życia, a któż z hożych rumieńców jego muzy ten wiek wyczytał? Znać po nich, że to talent, któremu daleko jeszcze od wyczerpania się i spłowienia. To niechże i trzyma to świeże pióro jeszcze długo w silnej, męskiej swej dłoni i niech pamięta, że powodzenie obowiązuje. Jak po wszystkich prawie komedyach jego, tak i po „Flircie“, publiczność woła chciwie do swojego autora: *Vivat sequens!*

Jan Lassale wykona na swoim koncercie w Krakowie w dniu 18 stycznia r. p. między innymi wielką aryę z „Balu maskowego“ Verdiego i cały szereg pieśni, nie zapominając także o naszym Moniuszce. Program obejmuje prócz tego aryę z „Gwiazdy północnej“ Meyerbeera, z „Oblężenia Koryntu“ Rossiniego i t. d. Orkiestra 13 pułku wykona Andante con moto z V Symfonii Beethovena, Suitę (Danses bohemiennes) Biceta i Scenę z op. „Götterdämmerung“ Wagnera

Helena Modrzejewska. Z Nowego Jorku piszą: Znów mamy sposobność oklaskiwania zawsze jednako świetnie grającej Modrzejewskiej. Kilka dni temu występowała w Garden-Theatre jako „Mary Stuart“, a liczne audytoryum obsypywało ją kwiatami i dziękowało oklaskami. Wortimera grał słynny Otis Skinner, Leicesterem był Beaumont Smith.

Brody, 20 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*) Wątpię, czy które Towarzystwo sokolskie na prowincyi z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wykazało w przeciągu jednego roku taki dochód, jak nasz „Sokół“. Kapitał po odtrąceniu wszelkich wydatków, umieszczony w pow. kasie oszczędności, wynosi 655 złr. 87 ct. na budowę własnego gniazda. Jeżeli ten zapał nie ostygnie, możemy mieć nadzieję, że po kilku latach herb „Sokołów“ zawiśnie nad własnym budynkiem. Zakupno sztandaru niebawem nastąpi, gdyż suma na ten cel zebrana, dochodzi 100 złr.; majątek zaś w przyrządach gimnastycznych i sprzętach posiada wartość 294 złr., razem zatem wynosi majątek przeszło 1000 złr. Wobec stosunków brodzkich dokazał wydział cudów i należy mu powinszować. Towarzystwo liczy 138 członków czynnych i wspierających, pierwsi płacą 50, drudzy 25 ct. miesięcznie. Obok zwykłych ćwiczeń, które się odbywają pod kierownictwem nauczycieli Heythuma i Hawla trzy razy tygodniowo, zaprowadzono naukę szermierki i jazdy skoropędowej, udzielanej przez p. Trojana. Wszyscy trzej udzielają nauki tej bezinteresownie.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę namiestnictwa Stanisława Wielkopolskiego sekretarzem powiatowym.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Jana Topolskiego z Jaworowa do Brodów.

Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kanceliście dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Stryju, Waleryanowi Zajączkowskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Stryju.

Repertoar teatru krakowskiego

W p o n i e d z i a ł e k 26 grudnia: Po raz 140 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We w t o r e k 27 grudnia: Po raz ósmy „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, tłómaczył M. Sachorowski i po raz siódmy „Pierwiosnki“, obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

We c z w a r t e k 29 grudnia: Po raz szósty „Powietrze wielkomiejskie“ (*Grossstadtluft*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga, tłómaczył M. Sachorowski.

W s o b o t ę 31 grudnia: Ku uczczeniu 50 rocznicy pierwszego widowiska w obecnym teatrze ten sam program, jaki był przed 50 laty: „Barbara Zapolska“, komedya w 3 aktach przez L. A. Dmuszewskiego i „Nowy Rok“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami przez J. Jasińskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Komisya historyi sztuki w Akademii umiejętności** odbyła dnia 7 bm. posiedzenie pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego, na którem sekretarz p. Lepszy zdał sprawę z nadesłanych Akademii publikacyj, dotyczących historyi sztuki. Prof. Władysław Łuszczkiewicz odczytał część pierwszą „Sprawozdania z wycieczki“ z uczniami szkoły sztuk pięknych, jaką odbył funduszem ministeryalnym w r. b. w okolice Czchowa. Zwiedzono najprzód Zakliczyn, założony przez Jordanów Spytków w XVI wieku. Kościół parafialny w tej miejscowości przechowuje zabytki pochodzące z zamku Melsztyńskiego: ołtarzyk marmurowy z XVII stulecia, renesansową pasyjkę bronzową i biurko do pisania, wykładane drzewem różnobarwnem. Klasztor Reformatów zachował pomnik Zygmunta Aleksandra Tarły, wykonany prędzej przez kamieniarza, aniżeli artystę rzeźbiarza, zatem dziełem Canavazego, jak się domyślano, być nie może następnie pamiątki z zamku Melsztyńskiego i intarsye roboty braciszka zakonnego przed 150 laty Wieś Lutosławice posiada nagrobek Faustyna Socyna. Kościół w Domosławicach odznacza się renesansowym tryptykiem z obrazami po Melsztyńskich, chrzcielnicę kamienną z r. 1490 i świecznikami mosiężnemi. Stąd wycieczka udała się do Czchowa, gdzie turma, kościół niegdyś romański ze swem sklepieniem gotyckiem, bardzo charakterystyczną chrzcielnicą z r. 1506 i herbami cechów i kolatorów ówczesnych, tudzież dwoma pięknemi pomnikami renesansowemi, z których pomnik Kaspra Wielogłowskiego z 1564 r. mógłby być dziełem Jana Maryi Padovany, stanowiły przedmiot badania.

W Przydoniсy w kościółku filialnym, oprócz niepośledniej roboty ciesielskiej portali z r. 1527 i malowideł ściennych przechować się zdołały dwa tryptyki, z których jeden posiada bardzo piękny obraz Najśw. Panny Niepokalanego Poczęcia. Wreszcie w Zbyszycach budowa kościoła murowanego z XV wieku, pomnik Kempińskich, stalle i chrzcielnica zostały przerysowane i opisane.

P. Jerzy hr. Mycielski przedłożył następnie rozprawę p. t. „Dwa portrety królowej Anny Jagiellonki nad kaplicą Zygmuntowską na Wawelu.“ Prelegent zastanowił się naprzód nad portretem Zygmunta I, pomieszczonym nad wejściem do kaplicy Zygmuntowskiej. Przedstawia on króla jeszcze z brodą, choć nie siwą; ale zupełnie odmienny od późniejszego, który wyszedł z pracowni Cranacha młodszego w muzeum ks. Czartoryskich. Obrazy, jakie obok tego portretu wiszą, wyobrażają jeden niewiastę w stroju koronacyjnym, drugi postać kobiecą w szatach wdowich w późnym już wieku. Biskup Łętowski uważał oba za portrety Anny Jagiellonki; Al. hr. Przeździecki zaś drugi z nich za portret Bony. Zapatrywanie Przeździeckiego ogólnie przyjętem zostało i pociągnęło za sobą zmianę dawniejszej determinacyi portretów Anny Jagiellonki w Wilanowie. Przeciwko temu twierdzeniu wystąpił teraz prelegent i skreśliwszy sylwetę historyczną królowej Anny, cytuje oryginalny jej list z datą 22 marca 1586, pisany do ks. Zająca w Krakowie, w którym skreślony jest dokładnie sposób umieszczenia portretu Anny w stroju koronacyjnym w kaplicy Zygmuntowskiej. Bliższe określenie wartości artystycznej, rozbiór cech charakterystycznych portretu, oznaczenie czasu powstania jego między r. 1583 a 1586, gdy Anna już przekracza 60 rok życia, zajęły ostatni ustęp pierwszej części tej interesującej rozprawy, której część druga ma być przedłożona na przyszłem posiedzeniu komisyi. W dyskusyi brali udział pp. prof. M. Sokołowski, Wł. Łuszczkiewicz, Wł. Bartynowski, Piekosiński, Lepszy i prelegent

— **Akademia umiejętności w Krakowie** ogłasza konkurs z fundacyi ś. p. księdza Adama Jakubowskiego na temat: „O szkodnikach zwierzęcych na zasiewach i warzywach“. Nagroda 750 złr. może być rozdzielona na dwie po 500 i 250 złr. Wypłata nastąpi dopiero po wydrukowaniu pracy nagrodzonej. Termin nadsyłania prac konkursowych (bezimiennie, z dołączeniem koperty opieczętowanej i zaopatrzonej godłem, którem oznaczony będzie rękopis) do 31 grudnia 1894 r.

— **Konkurs rzeźbiarski.** Lwowska reprezentacya zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych, upoważniona przez pełnomocnika komitetu budowy pomnika dla Kościuszki w Chicago, dra Dunikowskiego, ogłasza konkurs na projekty rzeczonego pomnika: 1) W konkursie biorą udział artyści rzeźbiarze polscy, zamieszkali w kraju lub za granicą. 2) Projekt ma przedstawiać Kościuszkę konno w mundurze z czasów walki o niepodległość amerykańską z orderem Cyncynata na piersiach. 3) Grupa Kościuszki, odlana w bronzie, stać będzie wolno na skwerze lub w parku w rozmiarach półtora razu naturalnej wielkości, na podstawie granitowej. 4) Projekt ma być rozmiarów $^{1}/_{10}$ naturalnej wielkości w modelach gipsowych. 5) Koszt całego pomnika nie ma przenosić sumy 80.000 złr. bez fundamentu. 6) Na podstawie granitowej z dwóch stron bocznych mają być płaskorzeźby w bronzie, przedstawiające zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami i zwycięstwo pod Ninety Sic, lub spotkanie się Kościuszki z Washingtonem w Moristown. 7) Ostateczny termin nadsyłania projektów pod adresem Reprezentacyi zjedn. Tow. sztuk pięknych we Lwowie, oznacza się nieodwołalnie na 15 maja 1893 r.

Pierwszy projekt otrzyma 1000, drugi 750, trzeci 500 złr. Oprócz tych nagród, trzy dalsze projekta przez sąd konkursowy odznaczone, otrzymają listy pochwalne. 8) Koszta przesyłki do Lwowa ponosi komitet, a przysądzenie nagród nastąpi 30 maja 1893 r.

— **„Tygodnik ilustrowany“.** W całem słowa znaczeniu artystyczne ilustracye zawiera ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego*. Z prawdziwem poczuciem piękna ułożona grupa symboliczna L. Rosslera p. t. „Próżność“ i wspaniały obraz Piotra Stachiewicza „Św. Krysztofor“, rytowany przez J. Holewińskiego, w odbiciu kolorem fioletowym sprawiają wrażenia najlepszych fotodruków. Do obrazu Stachiewicza jest dołączona, jako objaśnienie, piękna legenda, która dzięki drukowi greckiemu i ramce biegłego ornamencisty Dyrdonia, wygląda jak średniowieczny rękopis. W tymże numerze znajdujemy portret dra P. Chmielowskiego z życiorysem jubilata, skreślonym przez Józefa Kotarbińskiego.

— **Mira Heller,** znana nasza śpiewaczka, b. primadonna opery w Budapeszcie, zaangażowaną została, jak donosi *Echo muzyczne*, na szereg gościnnych występów do Warszawy.

— **Wiktoryna Sardou** najnowsza komedya, napisana specyalnie dla Ameryki p. t. „Amerykanie w Europie“, została wystawioną w Nowym Jorku. Publiczność przyjęła sztukę z zapałem, krytyka zaś nieżyczliwie.

— **O królowej rumuńskiej** (Carmen Sylwa) wyjść mają w Paryżu w najbliższych dniach sensacyjne romanse. Jeden z tychże, zatytułowany „Wygnanka“, wyszedł z pod pióra akademika Piotra Loti'ego, drugi zaś o charakterystycznym tytule „Nędza królewska“ napisany został przez sekretarza królowej Roberta Schöffera, znanego publicystyce z głośnej sprawy Vacarescu. Obydwie powieści mają za tło koleje życia Elżbiety rumuńskiej.

— **Leon Delibes,** znany kompozytor francuski, napisał operę p. t „Kasia“, której libretto i muzyka osnute są na tle motywów ludowych galicyjskich. Bohaterami są Kasia i Kostka. Na scenie tańczą oberka, kołomyjkę i tropaka.

Dział ekonomiczny.

Targ wiedeński. Na wczorajszy targ przypędzono 4479 cieląt, 1987 świń, 2505 świń bitych, 342 bitych owiec i 441 jagniąt. Płacono za kilo cieląt bitych po 30 do 40 ct., za gatunek przedni po 44 do 50 ct., wyborowy po 54 do 58 ct., za kilo świń młodych po 28 do 40 ct., za kilo bitych świń ciężkich po 38 do 44 ct., za kilo prosiąt przednich 48 do 56 ct., za kilo bitych owiec od 22 do 34 ct. Za parę jagniąt płacono od 5 do 12 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 23 grudnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·1 mm	743·4 mm	743·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°,8	—7°,4	—4°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	86 %	86 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	3	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego*).

Wiedeń, 23 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż książe-biskup wrocławski K o p p otrzymał order korony żelaznej pierwszej klasy.

Wiedeń, 23 grudnia. *Neue Fr Presse* potwierdza wiadomość, że książę Bismark ma przyjechać na zaproszenie rodziny H o y o s na cztery tygodnie do R i e k i. Równocześnie przyjedzie także hr. Herbert B i s m a r k.

Berlin, 23 grudnia. Rada związkowa zgodziła się na projekt dalszego przedłużenia tymczasowej konwencyi handlowej z Rumunią.

Paryż, 23 grudnia. Pojedynek między Derouledem a Clémenceau odbył się wczoraj. Strzelano do siebie trzy razy. Obaj zapaśnicy wyszli zupełnie cało.

Paryż, 23 grudnia. Ostatnie wyjaśnienia Floqueta omawiają dzienniki bardzo niekorzystnie. *Cocarde* twierdzi wprost, że Floquet powinien podać się do dymisyi, idąc za przykładem Rouviera, który ustąpił, chociaż zarzuty przeciw niemu były drobniejsze.

Paryż, 23 grudnia. Pogłoska o dymisyi F l o q u e t a nie sprawdza się.

Dzienniki donoszą, że wydane zostały rozkazy nowych aresztowań skutkiem rewelacyj A n d r i e u x'g o.

Paryż, 23 grudnia. W komisyi parlamentarnej oświadczył wczoraj Andrieux, który już pierwej zeznał że u Herza widział spis 104 deputowanych, między których 1,350.000 franków rozdano, że nie ma żadnych bliższych dowodów, przemawiających przeciw tym deputowanym.

Dep Cafarelli potwierdził zeznania Ives-Guyota, według którego prezydent Carnot zna nazwiska wszystkich deputowanych, skompromitowanych w sprawie panamskiej

Havre, 23 grudnia. Trzy tysiące robotników, którzy bez skutku domagali się podwyższenia płacy, rozpoczęło od wczoraj bezrobocie. Przez to ustał prawie cały ruch handlowy.

Rzym, 23 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska przyjęła w imiennem głosowaniu 218 głosami przeciw 49 wniosek o wpisanie w poczet obowiązujących ustaw dekretu królewskiego o podatku od cukru i ryżu, odrzuciwszy wpierw wniosek p. Colomby z prawicy o zniesieniu tego dekretu; przyjęła także Izba wniosek o przedłużeniu prowizoryum budżetowego. w końcu uwiadomił prezydent, że biura Izby zgodziły się na odczytanie wniosku p. Colajanni'ego o wybranie komisyi parlamentarnej dla zbadania sprawy banków, upoważnionych do wydawania banknotów.

Załatwiwszy te sprawy, Izba odroczyła się do 25 stycznia.

Rzym 23 grudnia. Wojskowym *attaché* w Wiedniu w miejsce Prusati'ego został mianowany podpułkownik Pollio.

Bukareszt, 23 grudnia. Senat przyjął 62 głosami przeciw 4 traktat handlowy z Anglią. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że układa się obecnie z Francyą i Niemcami. Parlament oceni wartość rządowego systemu cłowego, w myśl którego zaprowadzone być mają cła ochronne dla produktów w kraju wyrabianych, a cła fiskalne na niewykonywane w Rumunii artykuły. Wywóz wyrobów rumuńskich można tylko traktatami uregulować.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 23 grudnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	40
Zjednoczony dług w srebrze	97	20
Austryacka renta złota	116	10
5% austryacka renta (marcowa)	100	40
Akcye banku austro-węgierskiego	980	—
Akcye kredytowe	311	40
Londyn	120	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	58
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	05

Wiedeń, 23 grudnia. Ruble 119·25. Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 14·12. Żyto 6·64. Pszenica 7·60. Owies 5·93.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nekrolog. Dnia 1 grudnia 1892 rozstał się z tym światem ś. p. Zygmunt Rozencweig w 65 roku życia swego w swych dobrach Dobrów, w gubernii kieleckiej, żołnierz z roku 1846 i więzień stanu. Kończył studya w Krakowie, zaś nauki agronomiczne ukończył w Altenburgu w Prusiech. Rodzina zmarłego blisko od jednego wieku pozostaje w Krakowie, gdyż jeszcze ojciec jego ś. p. Rozencweig, znany lekarz za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej był powszechnie szacunkiem obdarowywany, jako prawy obywatel miasta Krakowa miłujący kraj i ojczyznę. Ś p. Zygmunt Rozencweig miał brata ś. p. Leona, który był fizykiem w Proszowicach w Królestwie Polskim i dotąd żyjącego brata Michała, lekarza, który zaszczycony został w roku bieżącym orderem Franciszka Józefa I z koroną. Prócz brata żyjącego Michała pozostawił ś. p. Zygmunt brata Gustawa, znanego w szerszych kołach jako prawego obywatela kraju i cichego, bez rozgłosu filantropa.

Zmarły ś. p. Zygmunt, którego obywatelstwo z wielkim żalem poprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku, pozostawił po sobie jak całe jego rodzeństwo niczem nie splamiony żywot, dlatego też był szanowany i lubiany od równych sobie i podwładnych i każdemu doń się udającemu nietylko służył radą, ale moralnie i materyalnie. Odprowadziło też zatem ś. p. Zygmunta znaczne grono przyjaciół i znajomych, oraz zwątlona na siłach pozostała żona Stefania wraz z czterema synami, z których najstarszy jest prymaryuszem dyrektora kliniki W. dra Korczyńskiego, drugi askultantem tutejszego sądu, trzeci chemikiem, a najmłodszy słuchaczem praw.

Nie zaszkodzi to nadmienić, aby oddać ostatnią przysługę przy okoliczności śmierci ś. p. Zygmunta Rozencweiga całej jego familii, albowiem Henryk Rozencweig, ojciec zmarłego przybył do wolnego miasta Krakowa w niedługi czas po kreowaniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, jako lekarz udzielał rady bez względu na stan majątku chorego, w roku 1846 ratował rannych po nad brzegami Wisły i narażał się na istne niebezpieczeństwo życia. Niestrudzony ten lekarz w ciężkim roku 1847 dzielił się już ostatnim swoim dobytkiem z biedniejszym, a umierając w roku 1854, na długie lata pozostawił po sobie miano prawego obywatela kraju. Synowie zaś jego Zygmunt, Leon, Michał i Gustaw weszli w ślady swego ojca, i tym sposobem rodzina ta, chociaż z niemiecka się nazywająca, przylgła do naszej ziemi będąc godną szacunku.

Niechaj ziemia lekką zmarłemu będzie

J. Z. S.,
obywatel miasta.

3036

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły Ludowej“.

Kraków, dnia 23/12.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	119 —	120 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58 80	59 20
20-to frankówka złota	9 50	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 —	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 60	95 40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 80	99 40
5% Obligi komunalne Banku kraj. I. Emis.	100 70	101 40
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II. Em.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „	99 70	100 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108 —	108 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 30	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101 25	102 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	98 —	99 50

Lwów, dnia 22/12.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	338 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal za złr. 100	100 80	101 50
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 50	95 20
4% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 80	105 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 70	95 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 30	99 —

Warszawa, dnia 22/12.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I. Em „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II. Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III. Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV. Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 22/12.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97 70	97 90
5% „ „ srebrna za złr 100	97 35	97 55
4% „ „ złota za złr 100	116 —	116 20
5% „ „ papier. nowa za złr 100	100 45	100 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	141 25	142 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr za 100	143 50	143 90
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	154 75	155 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	187 —	188 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 30	100 55
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	143 50	144 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	139 —	139 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 45	95 45
5% Oblig. indem. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 40
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	94 60	95 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 75	110 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	100 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	100 —	100 50

L o s y.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	193 —	194 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 25	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	17 30	18 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 75	12 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24 25	25 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a	38 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	146 75	147 75
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 75	115 25
17·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	312 —	312 50
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	360 —	361 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	340 —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	224 20	224 70
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	980 —	983 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	237 —	237 50
132·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2795 —	2797 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	217 25	218 25
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	245 50	246 50

Która z panien

skłonną byłaby oddać swą rękę, około 30 lat liczącemu mężczyznie, o zapewnionem stanowisku, na prowincyi zamieszkałemu, który z braku znajomości na tej drodze szuka poznania, raczy nadesłać Swą ofertę — jeżeli możebne — z fotografią i dokładnem opisaniem stosunków reflektantki pod adresem: **KMICIC,** poste rest. **Kraków.** 2988 1 3

Niniejszem zawiadamiam, że **wszelkich długów przez kogokolwiek zaciągniętych bez mojej wiadomości,** nie płacę i płacić nie będę.

3031 1 3 *Julia Lipińska.*

Księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 40.

przyjmuje przedpłatę

na wszystkie czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące, zapewniając regularną i szybką ekspedycyę tychże.

Katalogi pism wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Na podarki gwiazdkowe

poleca wielki **wybór dzieł** dla młodzieży i dorosłych oraz **książek do nabożeństwa w przeróżnych oprawach.**

Wypożyczalnia nut i książek

pod bardzo przystępnemi warunkami

Katalogi wysyłamy na żądanie odwrotnie i franco. 3005 2 10

Księgarnia nakładowa

J. M. HIMMELBLAUA

w Krakowie,

poleca **na gwiazdkę** nowości swego nakładu dla **dzieci i młodzieży z kolorowemi rycinami i w ozdobnych oprawach:**

A. B. C. poglądowe z kolor. rycinami (w literze B jest but, bęben etc.) Cena 50 ct.

Złoty wiek dziecięcy, z akwarelami i wierszykami. Cena 1 złr. 20 ct.

Życiorysy sławnych Polaków i Polek, z rycinami. w ozdobnej oprawie. Cena 1 złr. 80 ct.

Galerya królów polskich, 39 całych figur, rys. Tondosa, na wielkim kart. Cena złr. 1.40.

Brodzińskiego Wiesław, wydanie luksusowe z dwukol. drukiem i fotografiami według rysunku Jankowskiego, w opr. oryg. złr. 2.—

Na żądanie posyłam spis książek gwiazdkowych franko. 2953 2 2

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

w Krakowie, ul. Grodzka, l. 2,

poleca: 2896 3 4

Szale jedwabne, Chustki koronkowe, Pantofle, Przybory toaletowe, Krawatki, Koszule, Kołnierzyki.

Wielki wybór włóczek.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt 34, w Niemczech). 2301 10 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Już wyszedł z druku

„ANANAS"

najlepszy i najdowcipniejszy kalendarz humorystyczny krakowski na rok 1893 (rocznik IX).

Oprócz wyczerpujących **informacyj** zawiera **Ananas** także bardzo bogatą **część literacką i humorystyczną** ozdobioną pięknemi kolorowanemi rycinami. 3004 2 10

Cena egzemplarza **50** ct., z przesyłką w opasce rekomend. **65** ct., którą najdogodniej przesłać przekazem pocztowym wprost do

księgarni wydawniczej

L. Zwolińskiego i Spółki w Krakowie

ul. Grodzka, L. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Suszone w 1892 r. grzyby do potraw prawdziwe 3000 2 10

grzyby jadalne

I gatunek cienko krajane po złr. 1·80

I „ grube „ „ „ 1·60 i po 1·40

brzeźniaki po 90 ct. za kilo tu na miejscu. 5-kilowe paczki **franco.** Odsprzedającym i biorącym większą ilość stosunkowo taniej wysyła za przysłaniem gotówki lub za zaliczką

Leopold Stern,

Eisenstein (Böhmerwald).

Realność przy ulicy Szlak, L. 26, składająca się z pięknego parterowego **domku murowanego** o 7 ubikacyach, dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość na miejscu. 290[illegible] [illegible] 0

Dämpfige Pferde!

Husten. Schönheitsfehler und **Gebrechen,** sowie **hautkranke Hunde** heilt schnell und gründlich nach neuer Methode und Medikamenten sammt schriftlicher Ordination gegen 4 fl Honorar pr. Postnachnahme **F. Barth,** 40 Jahre praktischer Thierarzt, **Wien, I., Elisabethstrasse, 3.**

2734 5 24

---

1 eleganckie sanki na 2 siedzenia i jedne sanki na 4 siedzenia

do sprzedania bardzo tanio.

2960 3 3 **Hotel de Zator**

Oświęcim, dworzec.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne. 3041 1 0

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, L. 70,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności 2956 4 5

na święta Bożego Narodzenia:

rośliny doniczkowe w pełnym kwiecie, jak: kamelie, azalie, wrzosy, konwalie, hiacynty, tulipany, primułki i t. d.

Wielki dobór palm wszelkiego rodzaju; zrywanych zaś kwiatów w sztukach pojedynczych: kamelie, róże, konwalie, goździki itd. Przyjmuje zamówienia na bukiety i bukieciki, które uskuteczniają się bezzwłocznie.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 51 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU M. Statter; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck

---

Bardzo ważne dla Panów!

Z powodu krótkich dni w tej porze urządziliśmy w składzie naszym **światło elektryczne,** które umożliwia rozpoznawanie koloru i jakości towaru jak w dzień.

Polecamy w doborowym zapasie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaizerroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz

wielki wybór ubrań dziecinnych

podług najnowszego fasonu.

Wszystkie powyżej podane przedmioty, wyrabiane w własnym zakładzie z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych, sprzedajemy

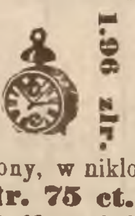
po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 2237 26 0



1,96 złr. 1,96 złr.

Zaspanie niemożliwe.

Budzik anker

ozdobny, w niklowej szkatułce, prawie 20 ctm wysoki, **złr. 1.96,** z kalendarzem **2 złr. 75 ct. Ze świecącą w nocy tarczą zegarową o 40 cnt. więcej.** Tenże **budzik** z kalendarzem i dzwonkiem stołowym, w nocy świecący, **złr. 4.75.**

Zegar ścienny, bijący, około 40 ctm. długi, w politurow. i pozłacan ramach, **złr. 3.50,** ze sprężyną **złr. 4.50,** świecący w nocy więcej o **60 ct.**

Zegar z kukułką, w ładnie rzeźbionej szkatułce, ze **wskazówkami i godzinami z kości,** około ½ metra długi, **6 złr.**

Zegar z kukułką lub **przepiórką,** bijący, z repertoirowym werkiem, około 1 metr wysoki, **18 złr. 50 cnt.**

Podziw! Zegarek męski, kieszonkowy, z nowego srebra, remontoir, **4 złr.,** o 3 kopertach **złr. 5.50.** Męski **anker-remontoir,** 12-łut. srebro, o 15 rubinach, z 3 kopertami, **b. mocny,** z marką **„trwałość",** **9 złr.**

Dwuletnia gwarancya. — Cenniki darmo. 2660 23 0

E. MAYER, Wiener-Uhren-Industrie, I., Schottenring, 33.



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

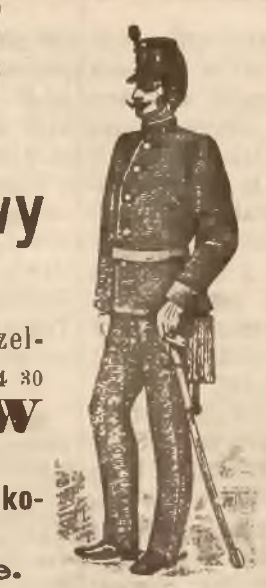
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2843 14 30

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły**

dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.



Na święta Bożego Narodzenia

poleca handel

JÓZEFA SKLARCZYKA

w Krakowie, ul. Szczepańska, L. 11.

Towary korzenne i południowe, również Rum, Arak, wódki i likiery krajowe i zagraniczne. Piwo Okocimskie marcowe i Bok. Wina węgierskie, austryackie i szampańskie. Oliwę nicejską. Sardynki francuskie i ruskie. Śledzie marynowane i wędzone. Ogórki kiszone. rydze marynowane i kiszone. Bryndzę węgierską. Powidła i śliwki tureckie. 3016 2 3

NOWOŚĆ.

Cognac koniakowy oryginalny francuski firmy A. Sardau & Comp. Cognac. 1 butelka 3 złr.

Świeże

zające, sarny, bażanty, kuropatwy i kwiczoły

po niezwykle tanich cenach poleca 2725 10 10

Zwraca się uwagę P. T. oszczędnych Gospodyń, że **pieczeń zajęcza tańsza** od wołowiny.



Codziennie świeży wyborny **pasztet z dziczyzny** po złr. 1.50 funt. **Gorące przekąski z dziczyzny przy bufecie.** Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win, wódek i towarów kolonialnych.

5% Losy Regulacyi Dunaju

jedne z najtańszych, polecenia godnych losów z pupilarnem bezpieczeństwem.

Ciągnienie: 1 stycznia.

Główna wygrana: **80.000 złr.**

Dalsze wygrane: 2,5000, 8000, 5000 i 1000 złr.

Procent: rocznie 5 złr. bez podatku.

Promessy tylko 1½ złr. i 50 ct. stempel.

Zlecenia do kupna i sprzedaży papierów wartościowych załatwiane są dokładnie i szybko.

Centralna Kasa depozytowa i Kantor wymiany

Wiedeńskiego Stowarzyszenia Bankowego

Wien, Herrengasse Nr. 8. 2975 2 2

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

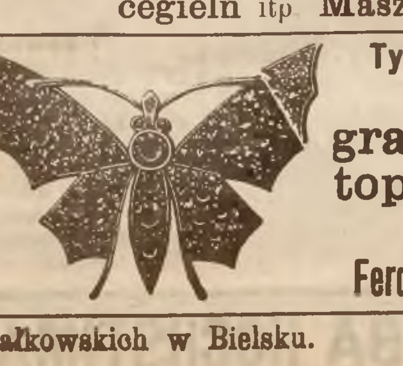
Krakowie w aptekach: F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** Ant. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Hatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gmińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Stary Sączu** w apt. Madenzińskiego; **w Suchy:** w apt. [illegible] Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 2602 8 43

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

Ed. Tatzel, Opawa.

Specyalności: Transmisye (Sellers i innych składów, **połączenia, pasy rzemienne i koła zębate** do największych dymenzyj).

Zupełne urządzenia do **młynów** i **tartaków tak wodnych jak i parowych, gorzelń, fabryk krochmalu, parowych cegielń** itp. **Maszyny parowe i pompy.** 2515 5 24



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 1 6

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

!Na Boże Narodzenie!

Wspaniałe, efektowne, nadzwyczaj tanie 361 130 0

dekoracye do ubierania drzewek

nabyć można w sklepach

S. Wierusz-Niemojowskiego

Lwów

ulica Teatralna, L. 3. ulica Jagiellońska, L. 6.

Kraków. Sukiennice, 28

Wysyłka na prowincyę odwrotnie za pobraniem lub nadesłaniem należytości. Sortymenta do kompletnego ubrania drzewka (wraz z lichtarzami i świeczkami) po **złr. 1.50, 3, 5,** opakowania nie liczy się przy odbiorze po nad **10 złr. franco.** — Odbiorców zamiejscowych uprasza się uprzejmie o wczesne nadsyłanie zamówień, w zeszłym roku, z powodu spóźnionej pory, wielu zleceniom zadość uczynić nie mogłem.

Tanie i pożyteczne wydawnictwo ludowe!

Nowy Dzwonek

dotychczasowy **dwutygodnik** ludowy, wychodzić będzie od Nowego roku **co tydzień,** w każdy **piątek,** jako pismo religijne naukowe i powieściowe.

Przedpłata roczna: **4** złr., półroczna **2** złr. kwartalna **1** złr.

Gazeta ludowa

wychodzić będzie od Nowego Roku w każdy **pierwszy i trzeci piątek** w miesiącu, jako pismo ludowe, polityczne i społeczne — **Przedpłata** roczna **1** złr., półroczna **50** ct.

Każdy prenumerator „Nowego Dzwonka" otrzymywać będzie „Gazetę Ludową" zupełnie bezpłatnie.

Adres: 3021 3 8

REDAKCYA „NOWEGO DZWONKA"

Kraków. Pijarska, 5.

Sucharki krakowskie

jako bardzo praktyczne ze względu na ich długą w stanie świeżym wytrzymałość, 5 kilo około 200 sztuk z opakowaniem franco **złr. 3.75.**

Herbatniki drobne ciastka do herbaty lub wina, w pięćdziesięciu doborowych gatunkach, 1 kilo **złr. 1.60.**

Biszkopty francuskie najlepsze, 1 kilo **2 złr.**

Tylko przy zamówieniu 5 kilo herbatników jak biszkoptów, lub jednych i drugich, wysyła odwrotną pocztą franco za zaliczką 2851 8 10

cukiernia Jana Baumana w Bochni.

Starszy magister farmacyi

dobrze polecony, który w Krakowie długi czas kondycyonował, poszukuje posady natychmiast. Bliższa wiadomość pod **R. D.** w Admin. „N. Reformy". 3002 3 3

Majątek

w doskonałej podolskiej glebie, w powiecie złoczowskim, z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, sadem, młynem wodnym, karczmami, łąkami i lasem jest **do sprzedania zaraz.** Roli (czarnoziemu podolskiego) 241 morgów, ogrodu i sadu 7 morgów, łąk dwukośnych 61 morgów, pastwisk 1 mórg, pod budynkami 1 mórg lasu 288 morgów **(w tem do sprzedania i wycięcia zaraz 2800 sztuk dębów). Razem obszar wynosi 601 morgów** Suche dochody z młyna i karczmy 600 złr. rocznie. Długów hip. nie ma żadnych. 2950 6 11

Zgłoszenia należy nadsyłać: **J. P.** poste restante **Rymanów.**



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 65 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, liczące ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski Kraków, Wielopole, 18.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, by pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. G[illegible]showskiego 292 101 0

Kamienica dwupiętrowa

20 okien frontu w jednem piętrze, w śródmieściu, jest

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela domu **ulica św. Jana, L. 13.** 2589 21 0

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 177 0

Biuro ogłoszeń

Lwow. Kopernika. L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.